

Dodatkowym walorem książki Jaruzelskiego jest aneks: niewielki wybór listów Mackiewicza do przyjaciela, Michała Kazimierza Pawlikowskiego. Biografię dopełniają liczne interesujące ilustracje, w tym pewna ilość fotografii publikowanych po raz pierwszy.

Jerzy Jaruzelski porusza się po interesującej go problematyce z dużą swobodą, nie ustrzegł się jednak od popełnienia drobnych błędów. Niektóre sprawy trzeba też krótko uzupełnić bądź wyjaśnić. Tak więc tzw. pakt lanckoroński i inne uzgodnienia między Związkiem Ludowo-Narodowym, Chrześcijańską Demokracją i Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast” nie zostały „podjęte w Lanckoronie”, lecz — wbrew powszechnie przyjętej nazwie — w Warszawie. W 1924 r. nie było jeszcze ambasady polskiej w Moskwie, lecz poselstwo. Należałoby używać litewskich nazwisk w ich brzmieniu oryginalnym, a zatem Voldemaras (a nie Woldemaras), czy Stasys Lozoraitis (zamiast Stanisław Łozorajtis). Ten ostatni był litewskim ministrem spraw zagranicznych w latach 1934-1938, a nie — jak błędnie podano na s. 15 — do 1939 r. Skrót NiD (s. 294) należałoby rozszyfrować: chodzi tu o emigracyjne ugrupowanie Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”, kierowane przez Rowmunda Piłsudskiego, dalekiego krewnego Marszałka. Budzi sprzeciw utożsamianie *appeasementu* z pacyfizmem (s. 204), rażące zbytnim uproszczeniem.

Sprostowania domaga się sformułowana przez Jaruzelskiego przy omawianiu promienieckiej koncepcji Mackiewicza opinia, iż publicysta „dopiero w 1938 r. wyłożył karty” (s. 206). Mylny jest pogląd, jakoby dopiero wraz z *Anschlusssem* (który wzmacniając Rzeszę zachwiał dotychczasowym europejskim układem sił) Ciał ujawnił bez ogródek swe plany antyradzieckiego aliansu z Niemcami. Nie jest to ścisłe, bowiem uważna lektura zawartości „Słowa” pozwala stwierdzić, iż redaktor wileńskiego dziennika już latem 1937 r. przeszedł do otwartej krytyki linii politycznej ministra Becka, porzucając wcześniejsze „dyplomatyczne zabiegi”. Także stwierdzenie o „dwudziestoletnich bojach Mackiewicza z Beckiem” (s. 195) nie jest jasne: pierwsze akcenty polemiczne pojawiły się w „Słowie” w 1937 r., natomiast *Polityka Becka* opublikowana została w Paryżu w 1964 r.

Wszystkie powyższe uwagi krytyczne i pewne zastrzeżenia nie mogą wpłynąć na ocenę znakomitej pracy Jerzego Jaruzelskiego. Bardzo możliwe, że gdyby publikacja była pełniejsza — więcej informacji, bardziej dokładna analiza kosztem eseistycznych partii tekstu — powstałaby wówczas tylko jeszcze jedna rzetelna, beznamiętna biografia. Odbyłoby się to jednak kosztem literackiej urody tej wyjątkowej książki.

Stanisław Żerko

URSULA SUSANNA GILBERT: *Helmut von Gerlach (1866-1935). Stationen eines deutschen Liberalen vom Kaiserreich zum „Dritten Reich“*. Peter Lang, Frankfurt M.-Bern-New York 1985, 276 ss.

Historia liberalizmu niemieckiego ma bogatą literaturę, choć ojczyzną największych sukcesów tego nurtu myślowego była Anglia. Specyfika, złożoność, nade wszystko zaś wewnętrzne rozdarcie liberalizmu w Niemczech sprawiły, że jego problemy w tym kraju przykuwają ciągle na nowo uwagę badaczy. Jest niewątpliwą zasługą Ursuli S. Gilbert, dziennikarki ze Stuttgartu, że ten rozpisany już wiele głosów temat potrafiła nie tylko przedstawić w interesującej formie, lecz również wydobyc na światło dzienne mało znane jego aspekty.

Polityczna biografia Helmuta von Gerlacha, ze wszech miar interesującego myśliciela epoki cesarskich Niemiec, ukazana została w książce Gilbert przez pryzmat losów liberalizmu niemieckiego. To splecenie losów jednostki i określonej doktryny politycznej stanowi zabieg, który obok niewątpliwych zalet ma i słabe punkty. Sledzący ewolucję ruchów i organizacji o profilu liberalnym czytelnik nie zawsze jest w stanie uchwycić proces rozwoju idei i myśli tytułowego bohatera. Wprawdzie autorka starała się równomiernie dzielić uwagę między myślicielem, animatorem liberalnych inspiracji oraz prądem myślowym mającym te idee realizować, jednakże zamierzenia jej nie zawsze konsekwentnie zostały spełnione.

Wybór Gerlacha jako postaci ilustrującej drogi i bezdroża niemieckiego liberalizmu jest niezmiernie trafny; w jego bowiem poglądach i biografii wyraziły się dobitnie charakterystyczne dla tego nurtu cechy, jak skłonność do teoretycznego abstrakcjonizmu, idealizmu, utopii oraz swoista niemoc w realizowaniu politycznego programu. Zainteresowanie osobą Gerlacha jest tym bardziej uzasadnione, iż jego droga polityczna jako reprezentanta pruskiego junkierstwa, który stał się rzecznikiem radykalnego liberalizmu nie jest bynajmniej zjawiskiem powszechnym.

Obraz politycznej drogi Gerlacha, etapów dojrzewania jego myśli politycznej nie byłby pełny, gdyby pominięto milczeniem historyczne uwarunkowania epoki, w której żył i tworzył ten myśliciel. Świadoma faktu autorka ukazała w I rozdziale genezę i narodziny liberalizmu niemieckiego. Historia tej ideologii oraz ruchu politycznego przedstawiona została jako historia klęski. Prezentując główne nurty oraz etapy rozwoju liberalizmu, Gilbert dezawuuje jednocześnie jego niezdolność do konsekwentnej walki o realizację i wprowadzenie liberalnych idei w życie. Sledząc więc poszukiwania ideowe liberalizmu niemieckiego, szuka Gilbert również odpowiedzi na pytanie: dlaczego ruch ten nie odniósł nigdy w Niemczech znaczącego sukcesu politycznego.

Okres II Rzeszy oznaczał w życiu Gerlacha wyzwalenie się spod wpływów środowiska wielkich posiadaczy pruskich, z którego się wywodził. Ważnym etapem na drodze dojrzewania zainteresowań politycznych były studia prawnicze w Strassburgu, Lipsku, Berlinie. Gerlach łatwo ulegał wpływom wielkich osobowości politycznych. Jedną z nich był Adolf Wagner, którego chrześcijańsko-społeczne teorie romantycznego antykapitalizmu rzutowały na kształtowanie się poglądów politycznych młodego Gerlacha. To właśnie siła oddziaływania teorii Wagnera sprawiła, że Gerlach długie lata wierzył w religijną misję społecznej sprawiedliwości i skutecznego realizowania reform. Już pierwsze samodzielne kroki na drodze zawodowej zraziły Gerlacha do służby państwowej, z której zresztą wcześniej zrezygnował, wybierając niezależną działalność dziennikarską.

Pierwszy etap jego działalności politycznej wiązał się z *Christlichsoziale Arbeiterpartei* powstałą w 1878 r. Pozostając pod przemożnym wpływem Adolfa Stoekera, przywódcy partii, Gerlach wraz z nieliczną grupą idealistów pragnął pogodzić świat robotniczy z kościołem, monarchią i ojczyzną i odciągnąć go od socjaldemokracji. Podzielał naiwną wiarę przywódców partii w rozwiązanie na drodze partyjnej propagandy nabrzmiałych problemów społecznych.

Powstały na tle antysemitycznych tendencji rozłam w partii przyczynił się do wyłonienia wewnętrznej opozycji, której przewodzili Friedrich Naumann, Paul Göhre oraz Hellmut von Gerlach. Historia kolejnych struktur organizacyjnych liberalizmu prezentowana w książce Gilbert to przegląd poszczególnych etapów politycznego wtajemniczenia Gerlacha, jego dążeń emancypacyjnych, oznaczających w konsekwencji całkowite oderwanie się od własnego środowiska. W miarę utraty zaufania do arystokracji, Hohenzollernów oraz wiary w kompetencje reformatorskie

szlachty następowała radykalizacja jego poglądów. Stopniowo odwracał się również od Bismarcka oraz samego Stoeckera, którego osobowość i oratorskie zdolności fascynowały go długie lata.

Z licznych wątpliwości zrodziła się decyzja utworzenia nowej odmiany organizacji liberalnej. Powstały w 1896 r. *Nationalsozialer Verein* miał ambicje integrowania środowiska robotniczego wokół liberalizmu, a przeciw siłom konserwatywnym. Działalność w tej organizacji, gdzie — jak wspomina Gerlach — spotkał najwięcej „znaczących idealistów”, uznał on za najpiękniejszy okres swego politycznego życia. Aktywność w szeregach partii łączył umiejętnie z działalnością dziennikarską; najpierw na łamach „Hilfe”, a następnie berlińskiego tygodnika „Welt am Montag”, nieoficjalnego organu lewicy liberalnej. Gerlach koncentrował swą uwagę w owym czasie na problemach wiejskiego proletariatu, piętnując z całą ostrością wadliwe funkcjonowanie organów sprawiedliwości, nadużycia popełniane kosztem biedoty oraz kompromisowość wielu organizacji, które oferowały najniższym warstwom jedynie piękne hasła i slogany.

Początek XX wieku oznaczał dla Gerlacha uwolnienie się spod wpływów utopijnego programu Naumanna i podjęcie kolejnych prób integrowania mieszczanstwa i robotników wokół radykalnego liberalizmu. Wydawało się, że działalność Gerlacha jako posła do *Reichstagu* może stanowić dodatkowy czynnik ułatwiający realizację tego zadania. Niestety, zwątpił on rychło w polityczne kompetencje parlamentu, wierząc, że tylko system wyborczy na wzór angielskiego może przynieść w Niemczech pozytywne konsekwencje polityczne i społeczne. Gerlach angażował się w tym czasie w debatę wokół reformy finansów Rzeszy (1906), propagował republikańskie i radykalno-demokratyczne ideały. Pod wpływem wieloletnich doświadczeń doszedł do przekonania, iż bez konkretnych przeobrażeń ustrojowo-politycznych program liberalizmu pozostanie li tylko iluzją moralistów.

Kolejną próbą wyprowadzenia liberalizmu z izolacji społecznej była powstała w 1908 r. organizacja *Demokratische Vereinigung*. Gerlach, który znalazł się w piętnastoosobowym zarządzie tego zrzeszenia, przekonywał, że warunkiem wzmocnienia liberalizmu jest realizacja prawdziwie demokratycznego porządku politycznego. Choć *Demokratische Vereinigung* zyskała znaczne poparcie drobnomieszczanstwa i inteligencji, pozbawiona była wpływów wśród szerszych mas.

Sporo miejsca poświęca autorka na omówienie działalności Gerlacha jako pacyfisty. Uczestniczył on w pracach najstarszej, powstałej w 1892 r. organizacji ruchu pokojowego: *Deutsche Friedensgesellschaft*, której działalność inspirowana była polityką wilhelmińską oraz wzmożonymi zbrojeniami. Jej założenia kontynuował *Bund Neues Vaterland*, powołany do życia w 1914 r. Zaangażowany w działalność obu organizacji Gerlach dostrzegał z całą ostrością winę i odpowiedzialność Niemiec za wybuch I wojny światowej.

Wydarzenia rewolucyjne w Niemczech pod koniec wojny nie wywołały entuzjazmu liberalnego idealisty, jakim był Gerlach. Nie był on bowiem zwolennikiem żadnej formy gwałtu ani przemocy, bowiem wierzył tylko w pokojowe reformowanie państwa. Uznał jednak nieuchronność rewolucji jako następstwa militarnej klęski Rzeszy. Ten niepoprawny optymista jeszcze raz podjął próbę realizacji swych ideałów w szeregach *Deutsche Demokratische Partei*, zakończoną fiaskiem. Kiedy zrozumiał, że na drodze, którą obrał, nie można zreformować porządku politycznego i że partie, w których działał, nie podjęły trudu uładzenia życia społecznego, wycofał się z czynnej działalności politycznej. Narastająca fala terronu politycznego oraz widmo faszystów zmusiły go do emigracji, gdzie wyczerpany walką o realizację praw człowieka zmarł w 1935 r.

Historia życia Gerlacha przedstawiona na tle politycznego rodowodu niemieckiego liberalizmu stanowi niezmiernie ciekawą i pouczającą lekturę. Odślania słabości tego nurtu myślowego w Niemczech. Ukazując ewolucję liberalizmu na przestrzeni niemal dwóch stuleci, wskazała autorka zarówno na nieumiejętność uniknięcia przez neoliberalów dawnych błędów, jak i możliwość historycznej perspektywy tego ruchu o tak bogatej tradycji.

Anna Wolff-Powęska

ALFRED-MAURICE DE ZAYAS: *Anmerkungen zur Vertreibung der Deutschen aus dem Osten*. Verlag W. Kohlhammer Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz, 1986, 227 ss.

Dość powszechnie już utrwalił się pogląd o zmierzchu zachodniemieckich organizacji rewizjonistycznych, głównie „ziomkostw” i „związków wypędzonych”. Ucichło o nich w prasie, coraz rzadziej trafiają jako temat na warsztat historyka, socjologa czy politologa. Zjawisko to wystąpiło szczególnie silnie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Pozbawieni swej dotychczasowej bazy społecznej „zawodowi przesiedleńcy” z zaniepokojeniem obserwowali proces zanikania „niemieckiego Wschodu” w świadomości politycznej i historycznej społeczeństwa RFN. Podjęli zatem próbę ratowania „idei ziomkowskich” poprzez przerzucenie swoich rewizjonistycznych zadań na ogół obywateli, zainteresowania ich historią i współczesnością „byłych niemieckich prowincji wschodnich”. Zakres tej działalności wzrósł znacznie po dojściu do władzy koalicji CDU/CSU-FDP.

W marcu 1984 r. w „wielkiej interpelacji” w Bundestagu przedstawiony został program współpracy rządu federalnego z organizacjami przesiedleńców w dziedzinie wszechstronnej promocji „duchowych i kulturalnych tradycji niemieckiego Wschodu”, jako zasadniczej części składowej „niemieckiego narodowego dziedzictwa kulturowego”, celem udowodnienia „jedności kulturowej” podzielonej obecnie na trzy części „dawnej Rzeszy Niemieckiej”. Planowano m.in. systematyczne wydawanie obszernych publikacji poświęconych historii i kulturze „prowincji wschodniemieckich”. Jednym z elementów tej polityki jest szczególnie forsowne propagowanie problematyki rzekomych „zbrodni dokonanych na Niemcach pod koniec i po zakończeniu II wojny światowej przez ludność krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej”. Temat ten pojawił się na łamach prasy, w telewizji i filmie oraz w formie licznych opracowań naukowych i popularnonaukowych. Obok kilkakrotnie wznawianej *Dokumentacji wypędzenia Niemców z Europy Wschodniej i Południowej*, w samym tylko 1985 r. pojawiły się prace W. Benza, H. Gramla, A. Hillgrubera, E. Mitzka czy H. W. Engela.

W 1986 r. ukazała się kolejna pozycja z tego nurtu, a mianowicie *Uwagi do wypędzenia Niemców ze Wschodu* autorstwa A.-M. de Zayasa. Nie jest to pierwsza praca na ten temat amerykańskiego historyka i prawnika zatrudnionego na Uniwersytecie Harvarda (USA) oraz w Instytucie M. Plancka d/s Międzynarodowych w Heidelbergu. Wcześniej opublikował on m. in. *Die Anglo-Amerikaner und die Verreibung der Deutschen* (1977), *Die Wehrmacht-Untersuchungsstelle* (1980) oraz *Zeugnisse der Vertreibung* (1983). Dzięki ścisłym kontaktom z ziomkostwami